

Planet ANM, Czekał Niech Leci (gość. OlaMaKota)

Czekał niech leci
Czekał niech leci, muzyka niech zabrzmi
Zanim cokolwiek Ci powiem niech wybrzmi, Ty powieki weź zamknij
Poczekaj niech leci, całe wieki niech płonie
Zanim cokolwiek mi powiesz o niej, o mnie daj się jej ponieść
Chciałem się wyzbyć muzyki, głuchym się stać, już jej nie pamiętać
Zapomnieć o pasji tworzenia, wywiadach, o ludziach, koncertach
Chciałem się pozbyć napięcia, wylać na płyty benzynę, podpalić
Dziś z ręką na sercu przyznaję zjadła mnie presja, umarłem bo banię przegrałem
Choć w pewnym momencie myślałem, że chyba wygrałem rozdanie przegrałem to
I teraz coś mi się wydaje, że przez to przybrałem na wadze
Zjadałem swój ogon a tego nie trawię, prawie wlałem na dach
Bój się pan Boga coś złego się stanie
Czułem, że żyję, na żarty umarłem, żyłem naprawdę
Na dachu wieżowca mieszkałem myślami, musiałem odespać
Jak Jekaterinę muzykę już chciałem odstawić na zawsze
Dzisiaj z ręką na sercu przyznaję-słuchu znów od niej nie mogę oderwać
Dziś nie mogę się od niej oderwać znów oderwać znów stóp
Od ziemi nie umiem oderwać już, a tak bardzo chciałbym
Poczuć, że latam a siła ciężenia to zwykła iluzja
Tak bardzo chciałbym latać znów z muzyką na ustach x2
O czym myślałeś, jak dałeś mi pasję, że zabiorę ze sobą owieczki
Że muzyką pomogę im wrócić, że nie sięgną już nigdy do pętli
O czym myślałeś, jak grałem Ci Panie, jak stałem na skarpie wdychając powietrze
Czy już wtedy wiedziałeś, że pasję przemienisz mi w chorą obsesję
Czemu mi dałeś atrament czemu kazałeś opisać słabości
I czemu im dałem na dłoni serce a potem upadłem na chodnik
Co nie pomożesz mi wstać, bo wobec ludzi nie jestem pokorny
Bo nie kocham każdego i znowu nie mogę odgonić się od nich
O czym myślałeś jak dałeś mi fanów, tych co mi mówią, że znają na pamięć
Płyty, numery nagrane w spontanie, czemu zabrałeś im rozum Panie
Dzisiaj piszą mi Planet mordo kocham Twój rap, słucham do bólu
Słucham Cię chyba już od pół roku, Planet kurwa odpisz chuju
O czym myślałeś powiedz mi, po co mówiłeś patrz na gwiazdy
I czemu jak byłem dzieciakiem mówiłeś, że prawda jest w sferze galaktyk
O czym myślałeś powiedz mi, czemu kazałeś mi czekać na znaki
Dzisiaj czuję się chory na pasję, wkurwiony i chory, spisany na straty
Dziś nie mogę się od niej oderwać znów oderwać znów stóp
Od ziemi nie umiem oderwać już, a tak bardzo chciałbym
Poczuć, że latam a siła ciężenia to zwykła iluzja
Tak bardzo chciałbym latać znów z muzyką na ustach x4